

Jan Rylke (Pracownia Sztuki, Katedra Architektury Krajobrazu, Szkoła Główna
Gospodarstwa Wiejskiego w Warszawie)

Godki, Pupki i Węgajty

O wsi berneńskiej Jerzy Stempowski tak pisał: „Stroje regionalne, chłopskie święta i zabawy stanowią część tej samej cywilizacji, która ukształtowała okoliczny krajobraz. Jego elementy składowe odznaczają się jednak większą mocą trwania niż obyczaje. Kamienny słup znaczy często drogę, która od dawna zarosła trawą. Raz zasadzona aleja przetrwa sto lat bez jakiegokolwiek wysiłku człowieka. Ścieżkę, nawet jeśli nią nikt nie chodzi, widać całe wieki. Inaczej jest z obyczajami. Aby się mogły utrzymać, w każdym pokoleniu potrzebna jest przynajmniej pewna mniejszość wpływowa i aktywna, przywiązana do tradycji i zainteresowana sprawami przeszłości. Dopóki pielęgnuje się obyczaje, ciągłość życia wiejskiego nie zostanie zerwana.”¹

W Polsce, inaczej niż w Zachodniej Europie, warstwa ludzi najlepiej wykształconych, nie mieszkała w miastach, ale na wsi. Ta sytuacja, obok licznej jeszcze w XIX wieku na wsi ziemiaństwa i szlachty zagrodowej, spowodowana była pierwotnym w Polsce uprzemysłowieniem przetwórstwa rolno spożywczego. Inteligencja wiejska utrzymała swoją pozycję jeszcze w pierwszej połowie XX wieku. Warstwa ta, świadoma swojego obywatelstwa, nie traktowała krajobrazu wiejskiego tylko jako warsztatu pracy, ale zgodnie z potrzebami estetycznymi swojej sfery kształtowała wokół zajmowanych siedzib piękny krajobraz. Przemysł, który w innych krajach degradował otoczenie przyrodnicze, w środowisku polskiej wsi zaowocował obfitością parków krajobrazowych. Zróżnicowanie społeczne było na etnicznie polskich terenach złagodzone przez upowszechnienie idei solidaryzmu narodowego i dążenie do wspólnego wypracowania narodowej kultury.

W połowie XX wieku warstwa inteligencji wiejskiej została wypędzona ze wsi, częściowo uległa wyniszczeniu i pauperyzacji. W jej tradycji rodzinnej, mimo przeniesienia do miast, utrzymało się powszechne przeświadczenie o wysokiej jakości życia wiejskiego. Komunizm gierkowski i stan wojenny, swoim cynizmem i brutalnością obyczajową, skłonił sukcesorów tej warstwy do wyjazdów na wieś. W poszczególnych wypadkach powstawały dobrze wykształcone, zwarte grupy osadnicze, które dokonywały wyboru prowadzenia dobrego jakościowo życia wiejskiego, a nie tylko wyboru rolnictwa jako zawodu. Niektóre z tych grup przetrwały do XXI wieku. Komunikat: „Godki, Pupki i Węgajty” dotyczy jednej z

¹ Stempowski J. 1990. Ziemia berneńska. Czytelnik, Warszawa, s. 75

takich grup, która zaczęła się osiedlać na koloniach wymienionych wsi od końca lat 70tych XX wieku i do dzisiaj tworzy dość zwartą społeczność w gminie Jonkowo na Warmii.

Warmia jest rejonem Polski o szczególnych walorach krajobrazowych. Lodowiec zostawił tu obok płaskiego sandru w okolicy Węgajt liczne wzgórza i oczka wodne koło Godek i Pupek. Ruchliwe, niskie północne niebo i kamienista ziemia także wzbogaca fizjonomię tego krajobrazu. Ze względu na pruskie prawo zakazujące podziału ziemi, utrzymała się tutaj średniowieczna struktura osadnicza wsi, wzbogacona o siedliska na koloniach, które powstały w XIX wieku. W znacznej mierze utrzymał się na tych terenach wystrój krajobrazu kulturowego z przełomu XIX i XX wieku: kapliczki z dzwonekami wzywającymi na Anioł Pański, krzyże przydrożne, stare linie kolejowe, otoczone drzewami drogi, które z wiekiem stały się alejami, budynki i zagrody wiejskie. Wymiana ludności nie nastąpiła na tych terenach w sposób nagły, jak na większości Ziemi Odzyskanych, ale trwała do lat 70tych, kiedy nastąpiło w wyniku polityki Gierka zakończenie tego procesu. Gospodarstwa były przejmowane stopniowo i wiele z nich zachowało się do dzisiaj.



Ryc. 1. Opuszczone gospodarstwo na terenie kolonii Pupki (rysunek autora)

Fig. 1.

Niektóre rejony Polski dotknął w końcu XX wieku ostry kryzys rolnictwa, który doprowadził do powszechnego pozostawiania odłogiem ziemi rolniczej. Dotknął on szczególnie tereny zamieszkałe przez ludność napływową, zatrudnioną w Państwowych Gospodarstwach Rolnych i trudne w uprawie, kamieniste grunty polodowcowe. Także w

okolicach Jonkowa uprawa roli przestała przynosić dochód. Krajobraz ulegających sukcesji gruntów porolnych odznacza się urodą przyrodniczego zróżnicowania i bogactwa. Dotyczy to szczególnie morenowego i sandrowego krajobrazu wokół Godek, Pupek i Węgajt. Grupa ludzi zamieszkująca kolonie tych wsi w zasadzie zrezygnowała z upraw rolnych i zaczęła w swojej pracy wykorzystywać estetyczne walory odtwarzającego się krajobrazu przyrodniczego. Krajobrazu rozumianego nie tylko jako wartościowe środowisko życia, ale także jako cenny warsztat dla wykonywanych przez siebie zawodów. Powstała sytuacja, która pozwoliła na odrodzenie się, przerwanej w drugiej połowie XX wieku, tradycji istnienia w środowisku wiejskim elit kulturalnych, kształtujących piękno materialne i duchowe wsi. Była to równocześnie koncepcja powrotu na wieś w celu tworzenia kultury opartej na wartościach życia wiejskiego. Kultury, która może być kulturą globalną o korzeniach wiejskich, rozumianych jako powszechne. Warmia była obszarem dyfuzji kultur, na którym mieszał się polski żywioł osadniczy z terenu Mazowsza i Pomorza z żywiołem niemieckim z obszaru Prus. Ta cecha odrodziła się, ponieważ propozycja odzyskania związku z życiem wiejskim i wiejską społecznością była tak atrakcyjna, że obejmujący gospodarstwa na omawianym terenie okazali się grupą nie tylko wielokulturową, ale także wielonarodowościową.

Nowe środowisko, oparte na rewolucji kulturalnej lat 60tych i 70tych stworzyło coś na wzór związanej z krajobrazem i rękodziełem wioski artystycznej, jak dawne Barbison, czy Pont-Aven we Francji, z własną tradycją działającego tu i zmarłego poety Andrzeja Sulimy Suryna i wspólnotą twórców organizujących się pod nazwą „Ręką Dzieło”. Krajobraz stawał się nie tylko krajobrazem realnym, ale również imaginacyjnym, nasycił się poezją, poszczególne widoki przypominały dziejące się na ich tle wydarzenia artystyczne. Andrzej Suryn mówił: „Kamień to mój temat, ja układam od paru lat stupy tutaj - kopczyki kamieni (...) Zaślubiny z duchem tego miejsca. Hold temu miejscu. Uniwersalne, ale i realne”². Pisał także o Warmii: „Ojczy, matko, obudźcie mnie! Duchu święty, napełnij mnie mocą i jasnością! Teraz słońce nad czerwoną ziemią, Warmia! Zawsze jest taka, jak się czujesz. Te chmury - oto twoje myśli, ten błękit - oto twoja cisza, słońce to twa jaźń.”³

² Suryn A. 1993 [w:] Raj globalny * działania lokalne 2, PTP MOP, Warszawa, s. 62

³ Sulima-Suryn A. 2003. Dialogi z Tomaszem. OSPP w Olsztynie, Olsztyn, s. 24



Ryc. 2. Andrzej Suryn przed ustawionymi przez siebie kamieniami. (Fot. Waldemar Czechowski⁴)
Fig. 2.



Ryc. 3. Wędrówka teatru „Węgajty” w rocznicę śmierci Andrzeja Suryna. (Fot. autor)
Fig. 3.

⁴ Andrzej Suryn. „Ostatnie ślady (Za Światłem)”. Oficyna Przyjaciół, Widzew 1998

Najstarszą placówką kulturalną na omawianym terenie jest Teatr Wiejski „Węgajty”. Organizuje on podróże badawcze w rejony o żywej kulturze wiejskiej. Inscenizuje spektakle sięgające po wyrazy naturalnej ekspresji, charakterystyczne dla środowisk żyjących bliżej natury. Jak pisał w 1991 roku kierownik teatru Wacław Sobaszek: „W obszarze gminy, okolicy sąsiedzkiej, spełniana będzie ciągle zasada familiarności Ośrodka, afirmacji kontaktów bezpośrednich (...) Realizacja - w formie długich, ok. 3-miesięcznych sezonów uzgadnianych z kalendarzem tradycyjnym i kosmicznym. W przebieg sezonów wkomponowane będą około tygodniowe wyprawy.”⁵ Te wyprawy przerodziły się w 1996 roku w Projekt Terenowy Teatru „Węgajty”, który Sobaszek tak charakteryzuje: „Główny wątek pracy zespołu to prowadzenie warsztatów, będących przygotowaniem do udziału w wyprawach terenowych. Uczestnicy wypraw mają możliwość poznania bardzo dziś już odległego świata kultury tradycyjnej. Jest to szczególnego rodzaju edukacja teatralna, doświadczenie najbardziej podstawowych sytuacji teatralnych, spotkania możliwego tylko poprzez język gestu, tańca, pieśni. Zespół realizujący Projekt tworzy również kapelę.”⁶ Z teatru wyrosły inicjatywy stałe, jak Schola i jednorazowe, jak na przykład wielogodzinny, terenowy spektakl operowy Jerzego Litwińskiego „Missa Pagana” zrealizowany w plenerze pomiędzy wsiami Gotki, Pupki i Węgajty.

Schola Teatru Wiejskiego „Węgajty” powstała w 1994 roku dla praktykowania chorału gregoriańskiego i konfrontowania go z żywą tradycją sakralnego śpiewu jako środka ekspresji bliskiego życia duchowego w środowisku wiejskim. Zespół ma swoją siedzibę w Nowym Kawkowie, gdzie mieszka kierownik artystyczny Scholi Johann Niklaus i działa głównie w parafii Kawkowo, która obejmuje Gotki, Pupki i Węgajty. Od 1996 roku zespół realizuje projekt: „Międzynarodowych Spotkań Dramat i Liturgia”: „którego założeniem jest m. in. opracowanie i wystawianie średniowiecznych dramatów liturgicznych oraz włączanie ich w całoroczny cykl liturgii.”⁷ Ta działalność owocuje włączeniem się także muzyką, do liturgii przebywających latem w parafii grup oazowych.

Zerwanie w drugiej połowie XX wieku więzi ludzi ze środowiskiem, z krajobrazem wiejskim, z otoczeniem przyrodniczym skutkowało dość powszechną alienacją i niską jakością ogólnego wykształcenia. Piękno omawianego krajobrazu, rozwijające w nim się życie duchowe, stały się magnesem przyciągającym na te tereny osoby pragnące rozwoju, a także zranionych presją cywilizacyjną. Omawiany obszar przez jakość wykształcenia

⁵ Sobaszek W. 1991 Węgajty. Przedsięwzięcie Ośrodka Teatralnego „Węgajty. Polska Sztuka Ludowa, nr 3/4,

⁶ Sobaszek W. Kalewala - fragmenty niepisane. Projekt Terenowy Teatru „Węgajty”. Program spektaklu

⁷ Święto Konfraterni. Spotkanie Bractw Śpiewaczych. 2001. Materiały XVII Sesji International Meetings of Drama and Liturgy, Olsztyn - Giętrzwald - Węgajty

mieszkańców i urodę otoczenia, stał się ważnym ośrodkiem dydaktycznym, kształcącym na poziomie podstawowym i średnim (zielone szkoły), wyższym (obozы psychoterapeutyczne) i podyplomowym (warsztaty artystyczne, studia podyplomowe). Obok działalności artystycznej i rękodzielniczej, indywidualnego i zorganizowanego wypoczynku i turystyki, kształcenie stało się ważną działalnością, przynoszącą dochody mieszkańcom kolonii wsi Pupki Godki i Węgajty.

Kryzys rolnictwa, i postępujące w wyniku odłogowania gruntów rolnych procesy sukcesji, po etapie odzyskiwania piękna i różnicowania się krajobrazu, wkraczają w etap jego unifikacji i degradacji estetycznej. Krajobraz, który został już zaakceptowany jako otoczenie estetyczne, służące jakości życia wiejskiego i warsztat pracy dla grup artystycznych i edukacyjnych zaczyna wymagać opieki i pielęgnacji. Zaczyna wymagać powstrzymania procesów sukcesyjnych. Obszar, na którym powstrzymuje się w celach estetycznych procesy sukcesji, tradycyjnie nazywano parkiem krajobrazowym. Wiejskie parki krajobrazowe były w Polsce kształtowane i pielęgnowane zgodnie z miejscowymi warunkami środowiskowymi i w sposób oszczędny. Takie parki tworzyły tkankę estetyczną polskiego krajobrazu wsi w I połowie XX wieku. Dlatego społeczność zamieszkująca kolonie wspomnianych wsi: Pupek, Gótek i Węgajt, postanowiła, będąc w ich posiadaniu grunty uprawiać wspólnie, jako wiejski park krajobrazowy. Decyzja ta rodzi się od wielu lat. Pierwszym krokiem w tym kierunku było powołanie Stowarzyszenia „Zielona Gmina”, które miało realizować następujące cele:

- o Ochrona naturalnego środowiska i krajobrazu kulturowego gminy Jonkowo i jej okolic.
- o Edukacja w zakresie zdrowego życia i szeroko pojętej ekologii
- o Działanie na rzecz rozwoju gospodarczego w harmonii ze środowiskiem naturalnym gminy i tworzenia nowych miejsc pracy.⁸

⁸ „Stowarzyszenie Zielona Gmina” Jonkowo województwo olsztyńskie (folder).



Ryc. 5. Procesy sukcesji na polach kolonii Pupki.

Fig. 5.

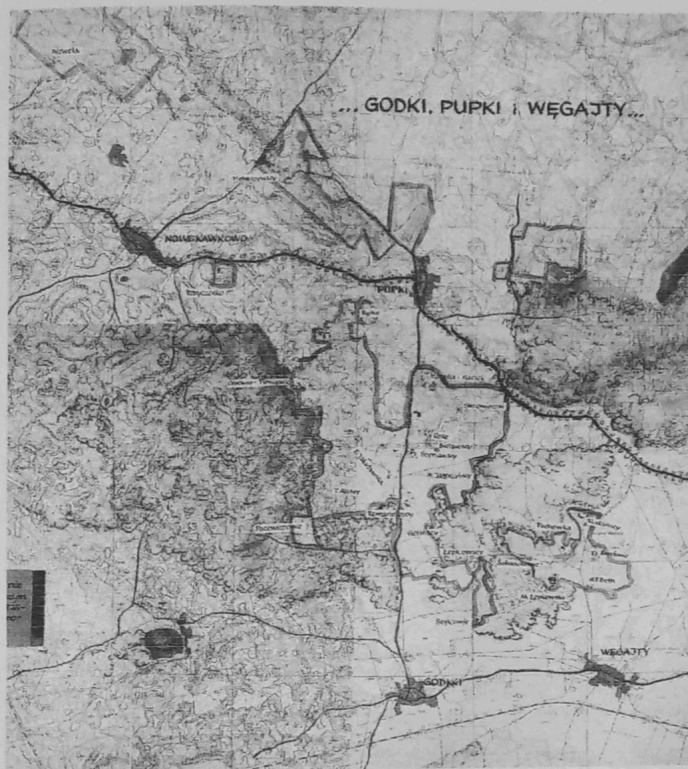
Dla ochrony przekształcającego się krajobrazu nie wystarczały już działania organizacyjne, należało podjąć konkretne działania. Inicjatywę parkowego zagospodarowania zajmowanych gruntów porolnych podjęło w imieniu mieszkańców, którzy chcieli na ten cel przeznaczyć swoją ziemię, małżeństwo historyków sztuki Dorota i Krzysztof Łepkowski oraz architekt krajobrazu Marzena Zwierowicz. Stworzyli oni mapę objętych opracowaniem terenów, uzupełnioną tekstami, które poniżej zamieszczam:

„Godki, Pupki i Węgajty...” to cytat z wiersza - piosenki Andrzeja Suryna oraz nazwa projektu, który połączył kilkanaście osób - właścicieli gruntów położonych wokół tych wsi. W tej chwili obszar ten obejmuje około 400 hektarów od Węgajt po Skolity. Na zdecydowanej większości tej przestrzeni zarzucone zostało rolnictwo, co nie zwalnia nas od konieczności odpowiedzialnego gospodarowania tym obszarem.

Łączy nas zarówno troska o zachowanie piękna krajobrazu tej okolicy, jak i poczucie, że tylko w „ZMOWIE” możemy osiągnąć ten cel. Chcemy stworzyć takie miejsce, w którym nasze różne pomysły gospodarcze, edukacyjne i artystyczne będą rozumnie odnosiły się do powierzonej nam tylko na pewien czas ziemi.

Tekst i mapa są opatrzone słowami Stanisława Vincenza i Warmianki Marion Dönhoff: „...KRAJOBRAZ to nie tylko malarskie lub wzrokowe efekty, lecz także gleba, po której stąpamy, na której pracujemy, jej falistość lub równinność, jej wody - morza, rzeki lub

moczary, jej powietrze, którym oddychamy: to co nadaje postać ruchom człowieka, co formuje jego kroki, jego pracę, jego ręce i nogi, jego postawę, zapewne jego oddech nawet...”; „KRAJOBRAZ jest bowiem ważniejszy niż wszystko inne. W ostatecznym i istotniejszym rozumieniu nie jest on zresztą niczyją własnością, a jeśli już należy, to do tego, kto potrafi kochać, nie posiadając.”



Ryc. 6. Plan kolonii Godki, Pupki i Węgajty z zaznaczonymi obszarami przyszłego parku (opr. Dorota i Krzysztof Łepkowski, Marzena Zwierowicz)

Fig.6.

Godki, Pupki i Węgajty. Osiedlona na wsi warmińskiej grupa inteligencji podjęła inicjatywę parkowego zagospodarowania zajmowanych gruntów porolnych. To zamierzenie, w imieniu mieszkańców, którzy chcieli na ten cel przeznaczyć swoją ziemię, przedstawia małżeństwo historyków sztuki Dorota i Krzysztof Łepkowski oraz architekt krajobrazu Marzena Zwierowicz.

„Godki, Pupki i Węgajty...” to cytat z wiersza - piosenki Andrzeja Suryna oraz nazwa projektu, który połączył kilkanaście osób - właścicieli gruntów położonych wokół tych wsi. W tej chwili obszar ten obejmuje około 400 hektarów od Węgajt po Skolity. Na zdecydowanej większości tej przestrzeni zarzucone zostało rolnictwo, co nie zwalnia nas od konieczności odpowiedzialnego gospodarowania tym obszarem.

Łączy nas zarówno troska o zachowanie piękna krajobrazu tej okolicy, jak i poczucie, że tylko w „ZMOWIE” możemy osiągnąć ten cel. Chcemy stworzyć takie miejsce, w którym nasze różne pomysły gospodarcze, edukacyjne i artystyczne będą rozumnie odnosiły się do powierzonej nam tylko na pewien czas ziemi.

Ryc. 1. Opuszczone gospodarstwo na terenie kolonii Pupki (rysunek autora)

Fig. 1.

Ryc. 2. Andrzej Suryn przed ustawionymi przez siebie kamieniami. (Fot. Waldemar Czechowski⁹)

Fig. 2.

Ryc. 3. Wędrówka teatru „Węgajty” w rocznicę śmierci Andrzeja Suryna. (Fot. autor)

Fig. 3.

Ryc. 4. Konfesjonał w kościele parafialnym w Nowym Kawkowie

Fig. 4.

Ryc. 5. Procesy sukcesji na polach kolonii Pupki.

Fig. 5.

Ryc. 6. Plan kolonii Godki, Pupki i Węgajty z zaznaczonymi obszarami przyszłego parku (opr. Dorota i Krzysztof Łepkowsy, Marzena Zwierowicz)

Fig. 6.

Godki, Pupki and Węgajty. Estate in the country Warmian the group of intelligence undertook initiative park farm implement occupied soils porolnych. This intention, the marriage of historians of art in name of occupants which wanted on this aim to intend their the ground represents Dorothy and Christopher Łepkowski as well as the architect of scenery the Marzena Zwierowicz.

“Godki, Pupki and Węgajty...” then the quotation from poem - the song of Andrew Suryna as well as name of project which connected of persons a dozen or so - owners of laid

⁹ Andrzej Suryn. „Ostatnie ślady (Za Światłem)”. Oficyna Przyjaciół, Widzew 1998

round these villages soils. It in this moment area this hugs about 400 hectares from Węgajt after Skolity. Agriculture on decided majority of this space was cast, which does not slow down us from necessity responsible husbanding this area.

The links us both the worry about behaviour of beauty of scenery this neighbourhood, as and the feeling, that tylko in "ZMOWIE " we can reach this aim. Want to create such place, in which our the different economic ideas, educational and artistic they will be reasonably treated to charged us tylko on sure time of the ground.

Ryc. 1. the Deserted farm on terrain of colony of Pupki (the drawing of author)

Figs. 1.

Ryc. 2. Andrew Suryn before put by me stones. (Fot. Valdemar Czechowski)

Figs. 2.

Ryc. 3. Wanders of theatre "The Węgajty " in anniversary of death of Andrew Suryna. (Fot. author)

Figs. 3.

Ryc. 5. Processes of succession on polach of colony of Pupki.

Figs. 5.

Ryc. 6. the Plan of colony Godki, the Pupki and Węgajty from marked areas of future park (the opr. Dorothy and Christopher Łepkowscy, the Marzena Zwierowicz)